

Grażyna Michalska

**DZIEŁO KSIĘŻNEJ IZABELI CZARTORYSKIEJ W PUŁAWACH,  
CZYLI „PRZESZŁOŚĆ PRZYSZŁOŚCI”.  
ŚWIĄTYNIA SYBILLI I DOM GOTYCKI**

*A czyż zdołam zapomnieć waszą okazałość,  
Wy, których wdzięk z bogactwem zgodną tworzą całość.  
Wy, o szczęsne Puławy, którym bogi w darze,  
Dały wszystkich powabów odległych mirażę.*

Jacques Delille, *Les jardins*

Legenda Izabeli Elżbiety Czartoryskiej trwa. Jest to wynik zarówno wyjątkowej spuścizny materialnej, jak i niepowszedniej osobowości księżnej. Dzięki zachowanym własnym dziełom literackim, pamiętnikom, opisom współczesnych, a wreszcie dzisiejszym opracowaniom<sup>1</sup>, fascynująca postać właścicielki Puław w okresie ich największej świetności wydaje się zaskakująco bliska, a jej działalność przekonująca, czasem szczerze wzruszająca. Bez wątplenia *genius loci* patronuje rezydencji puławskiej, pomimo znaczących ubytków i niekorzystnych przekształceń stanu pierwotnego. Początki długiego i barwnego życia wielkiej księżnej nie należały do najszczęśliwszych. Izabela urodziła się 3 marca 1746 roku w warszawskim Pałacu Błękitnym, ze znakomitych rodziców – Antoniny *de domo* Czartoryskiej i ojca hrabiego Jana Jerzego Detlova Flemminga, podskarbiego wielkiego litewskiego, uchodzącego za jednego z najbogatszych w Rzeczypospolitej. Jednakże, nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności, Antonina zmarła w połogu na ospę, skazując córkę na opiekę babek, a przede wszystkim francuskiej niani Madeleine Petit, która z czasem zyskała wyjątkową pozycję u boku przywiązanej księżnej. Straszna choroba, która doprowadziła matkę do śmierci, nie ominęła młodej Izabeli, w rezultacie czyniąc z niej

<sup>1</sup> A. Aleksandrowicz, *Izabela Czartoryska. Polskość i europejskość*, Lublin 1998; L. Dębicki, *Puławy 1762–1830. Monografia życia towarzyskiego, politycznego i literackiego na podstawie Archiwum Księżąt Czartoryskich w Krakowie*, Lwów 1887–1888; K. Gerłowska, *Świątynia Sybilli*, dokumentacja naukowo-historyczna, opracowanie Pracowni Konserwacji Zabytków Oddział w Lublinie, Lublin 1977; T. St. Jaroszewski, J. Kowalczyk, *Artyści w Puławach w XVIII w.*, „Biuletyn Historii Sztuki” XXI: 1959, nr 2; M. Kseniak, *Rezydencja Księżąt Czartoryskich w Puławach*, Lublin 1998; G. Michalska, *Puławy, woj. lubelskie, Domek Gotycki*, dokumentacja naukowo-historyczna, opracowanie Pracowni Konserwacji Zabytków Oddział w Lublinie, Lublin 1980; G. Pauszer-Klonowska, *Pani na Puławach*, Warszawa 1998; *Polski Słownik Biograficzny*, t. IV, Kraków 1938, red. W. Konopczyński, hasło *Czartoryska (Izabela Elżbieta z hr. Flemingów)*, s. 241–246, sub voce; *Teka Konserwatorska*, z. 5: *Puławy*, Warszawa 1962; Z. Żygulski, *Dzieje zbiorów puławskich*, „Rozprawy i Sprawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie”, t. VII, Kraków 1962. Uwaga: literaturę podano w wyborze.

pannę o niezbyt porywającym wyglądzie, co powodowały blizny na twarzy oraz ogólna „blandość i chuchractwo”. Ze względu na wysoką pozycję, Isabelle szybko wydano za męża, za kuzyna, księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego, generała ziem podolskich, stanowiącego jedną z najlepszych partii w kraju. Piękny, zamożny i wykształcony książę, początkowo odnoszący się z dystansem do małżeństwa z „brzydkim kaczątkiem”, po latach stał się oddanym przyjacielem małżonki, lojalnie ją wspierającym, m.in. przy realizacjach puławskich. Wyjątkowo inteligentna Izabela, która była pionierką w wielu dziedzinach, wykazała się i w tym przypadku talentem budowania – dzisiaj powiedzielibyśmy – małżeńskiego „związku partnerskiego”, co zapewne nie było proste, zważywszy na bujne temperamenty obojga księstwa.

Okres wczesnej młodości księżna spędziła, poddając się znanym klimatom epoki rokoka. Jej uroda nie była klasyczna, ale pomimo to budziła zainteresowanie; była kształtna, choć drobnej budowy, przede wszystkim zaś kokieteryjna, i posiadała tak ważny *charme*, czyli wdzięk. Opisała siebie w wieku lat trzydziestu pięciu następująco:

Piękną nigdy nie byłam, ale często bywałam ładną, mam piękne oczy, a że się w nich wszystkie uczucia duszy mojej malują, wyraz twarzy mojej bywa zajmujący. Płeć mam dosyć białą, czoło gładkie twarzy nie szpeci, nos ani brzydkie, ani piękny, usta mam duże, zęby białe, uśmiech miły i ładny owal twarzy. Włosów posiadam dosyć, aby nimi z łatwością przybrać moją głowę, są ciemnego, jak i brew, koloru. Raczej słusznego jestem wzrostu aniżeli mała, kibić mam wysmukłą, gors może za chudy, rękę brzydką, ale za to nóżkę prześliczną i wiele wdzięku w ruchach. Twarz moja podobna w tym do umysłu – największy obojga powab zależał na zręczności, z jaką umiałam podwoić ich wartość<sup>2</sup>.

Autocharakterystyka była trafna, albowiem w podobnym tonie wyrażał się o księżnej Henryk Rzewuski w swych pastiszowych *Pamiętnikach Bartłomieja Michałowskiego*, omawiając damy zgromadzone na balu w zamku królewskim:

Jakież to były piękności! Od jednej do drugiej oko mimowolnie się błąkało. Ostatnia z nich, Generałowa Ziem Podolskich, choć mniej regularna piękność, miała jakiś niewypowiedziany wdzięk w spojrzeniu i poruszeniach, że stała na równi z tamtymi, a nawet więcej podobać się mogła!<sup>3</sup>

Znane są koleje jej nieformalnych związków z mężczyznami, których rezultatem było przychodzące na świat potomstwo. W tej dziedzinie zyciorys

<sup>2</sup> Cyt. za: Pauszer-Klonowska, dz. cyt., s. 21.

<sup>3</sup> Reprezentant nurtu gawędy szlacheckiej, H. Rzewuski, *Pamiętniki Bartłomieja Michałowskiego*, Warszawa 1856–1857.

księżnej mógłby zostać wykorzystany jako kanwa co najmniej kilku romansów, rozgrywających się np. w bajkowej scenerii obrazów Watteau, rekomendowanych jej przez Jean Pierre Norblina przy urzędowaniu rezydencji w Powązkach. Do legendy przeszła m.in. zażyłość Izabeli z ambasadorem rosyjskim księciem Mikołajem Repninem, która dla środowiska patriotycznego zdawała się być nadzieją na złagodzenie oficjalnego kursu wobec sprawy polskiej.

Sprawa polska – ta, z biegiem wydarzeń dramatycznych dla Rzeczypospolitej trzech ostatnich tercji XVIII stulecia, poczęła jawić się księżnej Czartoryskiej jako priorytetowa. Z sentymentalnej damy, która w Powązkach urządziła letnią siedzibę na wzór francuskiego Trianonu, Izabela poczęła się przeobrażać w czynną patriotkę, kreującą w Puławach wraz z księciem małżonkiem Adamem Kazimierzem środowisko naukowo-artystyczne oraz polityczne, stojące w opozycji do nieakceptowanej postawy króla. Stanisław August utracił pozycję zaufanego przyjaciela i sprzymierzeńca w stronnictwie Familii, która wcześniej z wielkimi nadziejami promowała go do tronu, zarazem taktycznie odsuwając w cień liczącą się kandydaturę księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego.

Na decyzję o przenosinach z Warszawy do odziedziczonego w 1782 roku majątku w Puławach, poza względami natury politycznej, wpływ miała również osobista tragedia księstwa – śmierć w płomieniach kominka Pałacu Błękitnego najstarszej córki Teresy. Izabela wspomina w *Pamiętnikach*<sup>4</sup> o niechęci do dalszego przebywania w miejscu dramatycznych wydarzeń. W 1785 roku Czartoryscy rozpoczęli zatem energiczną przebudowę położonej nad Wisłą siedziby puławskiej, sięgającej początkami XVII wieku, do której powstania przykładali rękę tak znakomici architekci, jak Tylman z Gameren czy Jan Zygmunt Deybel. Po przerwie spowodowanej dramatycznymi wydarzeniami Insurekcji Kościuszkowskiej, prace kontynuowali od roku 1795. Nie tylko podjęto rozbudowę pałacu, ale również powstawały nowe budowle: Domek Grecki (oranżeria), pałac Marynki, Świątynia Sybilli, kaplica pw. Wniebowzięcia Bogarodzicy, Dom Gotycki, Domek Aleksandryjski. O kształcie imponującego założenia w konwencji klasycystyczno-romantycznej, z poszerzonym znacznie – teraz już nie francuskim, ale angielskim – parkiem, operującym swobodnie komponowanymi masami zieleni, pełnym romantycznych budowli, zakątków i pomników, zadecydował przede wszystkim gust i wiedza księżnej Izabeli, zdobyta w wjazdach po Anglii i zachodniej Europie, jak również umiejętny dobór współpracowników – architektów i ogrodników, takich jak: Chrystian Piotr Aigner, Joachim i Jakub Hemplowie, James Savage, Mikler, Jean Pierre Norblin, Wojciech Jaszczołd czy Szymon Bogumił Zug.

<sup>4</sup> I. Czartoryska, *Mémoires et petits divers* (cyt. za: B. Zaleski, *Żywoć księcia A. J. Czartoryskiego*, Poznań 1901).

Na kanwie romantycznej koncepcji ogrodu, Czartoryska, wspierana erudycją małżonka, posiadającego wybitną wiedzę m.in. w zakresie historii, epigrafii, literatury, teatru i filologii, zrealizowała przemyślany program ideologiczno-patriotyczny, upamiętniając zdarzenia i postacie świetnej przeszłości ojczyzny w niewoli. Do postawionego celu zmierzała świadomie i konsekwentnie. Własnym, a zarazem wyjątkowym pomysłem księżnej Izabeli było założenie w Puławach pierwszych w Polsce muzeów pamiątek historycznych, w specjalnie wzniesionych na ten cel pawilonach – klasycyzującej Świątyni Sybilli i eklektyczno-romantycznym Domu Gotyckim, zaprojektowanych przez Chrystiana Aignera, współpracującego z Wojciechem Jaszczoldem oraz sztukatorem Fryderykiem Baumanem. Sam pomysł tematycznego muzeum zaczerpnęła księżna ze świeżych przykładów zachodnioeuropejskich, natomiast niepowtarzalna jest konsekwentna orientacja patriotyczna, o wyjątkowym ładunku emocjonalnym. Właśnie ten unikalny aspekt był niezrozumiały poza Polską, czego przykładem zaprzyjaźniony z księżną francuski poeta Delille, opiewający z inspiracji księżnej urodę Puław na kartach poematu *Les jardins*<sup>5</sup>. Jego pochwała dla Puław odnosiła się przede wszystkim do uroków bujnej natury, w którą ręka ludzka wkomponowała artystyczne budowle i monumenty apoteozujące przeszłość, a zarazem podkreślające niepojętą ciągłość trwania.

Świątynię Sybilli wzniesiono z cegły, piaskowca i marmuru, w typie osiemnastokolumnowego monopterosu. Usytuowano ją malowniczo (fr. *picturesque* co stanowiło obowiązującą kategorię estetyczną) na cyplu wysokiej skarpy nadrzecznej. Za wzór architektoniczny księżna wybrała antyczną świątynię Westy w Tivoli, spopularyzowaną w rysunkach modnego architekta, grafika i dekoratora teatralnego Giambattisty Piranesiego. Budowla ta odpowiadała Czartoryskiej nie tylko pod względem formalnym, ale również dlatego, że bogini Westa uchodziła w mitologii rzymskiej za opiekunkę idei „ogniska domowego” i państwa. Przypuszczalnie architekt księżnej, Aigner, osobiście dokonał drobiazgowych oględzin ruin *in situ*, jakkolwiek pomiary świątyni znane już były z szesnastowiecznego dzieła Andrei Palladia *Cztery Księgi o Architekturze*<sup>6</sup>. Wprowadzając w budowlę puławskiej dodatkowo wysokie podmurowanie, uzyskano drugi poziom użytkowy. Świątynia Sybilli stanowić miała jeden z głównych akcentów kompozycyjnych w skali całego założenia rezydencjonalnego, umieszczona na granicy Ogrodu Górnego i tzw. Dzikiej Promenady, u zbiegu najważniejszych osi komunikacyjnych: alei z pałacu oraz alei biegnącej prosto ku Domkowi Greckiemu i Bramie Rzymskiej.

Całkowite *novum* w owych czasach stanowił fakt fizycznego zaangażowania się rozemocjonowanej księżnej w prace murarskie. Dumie z powstającego

<sup>5</sup> J. Delille, *Les jardins. Poème. Nouvelle édition considérablement augmentée*, Paryż 1801.

<sup>6</sup> A. Palladio, *Cztery księgi o architekturze*, red. J. Minorski, Warszawa 1955 (wydanie pierwsze w Wenecji w 1570 r.).

dzieła dawała wyraz w zachowanej korespondencji do ukochanego syna Adama Jerzego<sup>7</sup>, męża stanu, późniejszego legendarnego przywódcy Wielkiej Emigracji.

Chociaż wykańczanie świątyni przeciągnęło się aż do 1807 roku, oficjalne otwarcie nastąpiło już w roku 1801, upamiętnione grecką inskrypcją na wielkim ozdobnym kluczu do drzwi wejściowych: „Otwieram Świątynię Pamięci. I C 1801 r.”. Ideę powołania Świątyni przeznaczonej na pamiątki polskie zwięzłe odaje sentencja umieszczona nad wejściem: „PRZESZŁOŚĆ PRZYSZŁOŚCI”.

Jakkolwiek starano się w Puławach ściśle nawiązać do włoskiego pierwowzoru, nastąpiły odstępstwa, np. pominięto okna w korpusie celi świątyni, zmodyfikowano kopułę, zastosowano odmienne motywy w detalu architektonicznym. Wśród technicznych rozwiązań budowli należy wymienić wielki świetlik nad górną salą, wykonany z jednej tafli różowego szkła, dar cara Aleksandra I (współcześnie nie podjęto się wiernego odtworzenia!), oraz system ogrzewania piecowego z emisją ciepła przez centralnie usytuowany otwór w posadzce. Ściany wewnętrzne budowli wykonano z marmoryzowanego stiuku, posadzkę – z białego marmuru. Główny akcent ekspozycji w sali górnej stanowiła „Szkatuła królewska” z pamiątkami po monarchach – rodzaj ołtarza – ustawiona na tle niszy przesłoniętej czerwoną kotarą. Na tym poziomie eksponowano również chorągwie, laski marszałkowskie, broń, trofea i panopliony wielkich rodów polskich oraz przechowywano w szafach puchary, łańcuchy, sygnety, pieczęcie, miniatury i rękopisy. W zaprojektowanych przez Izabelę urnach trzymano prochy królów i innych osobistości. We wspomniany otwór grzewczy pośrodku posadzki wmontowano tarczę Jana Sobieskiego z herbem Janina. Dolna kondygnacja – rodzaj krypty poświęconej kultowi księcia Józefa Poniatowskiego – dostępna była poprzez wejścia zamaskowane zielenią ogrodu. Nie zachowały się wąskie marmurowe schody prowadzące z górnego poziomu po skarpie. Sklepiona sala dolna otrzymała obejście filarowo-arkadowe, a w centrum ustawiono pamiątkowy obelisk. Mroczne wnętrza dolnej kondygnacji rozświetlały tylko świece. Nad wejściem widniało godło Polski. Ściany obwieszono gęsto symbolicznymi trofeami z brązu, wykonanymi w wiodących warsztatach warszawskich. Jako ruchome rekwizyty ustawiono dwa brązowe krzesła o czerwonych obiciach.

Należy podkreślić, że awangardowa działalność kolekcjonerska księżnej Izabeli posiadała wyraźne znamiona metody naukowej, wyrażającej się m.in. dbałością o ustalenie daty powstania i miejsca pochodzenia poszczególnych rekwizytów. Do akcji gromadzenia zbiorów Czartoryska wciągnęła rodzinę oraz przyjaciół. Z jej ramienia działał na terenach Belgii i Niemiec gen. Michał

---

<sup>7</sup> S. Duchńska, *Listy Księżny Izabelli z hr. Flemingów Czartoryskiej do starszego syna Księcia Adama*, Kraków 1891.

Sokolnicki, który pozyskał dla Puław znaczną ilość eksponatów, osobiście zainteresowany patriotyczną akcją, wychowany był bowiem na ideałach Oświecenia. Atmosfera, jaką Izabela stworzyła wokół muzeów, sprzyjała przekazywaniu do Puław cennych pamiątek polskości przez wszystkie warstwy społeczne, jak również uniwersytety, magistraty, towarzystwa naukowe. Ofiarowywano cenne przedmioty w depozyt narodowy. Determinacja, z jaką działała Izabela, sprowokowała w końcu niewinny żart ze strony księcia małżonka, który potajemnie kazał przerobić napis na wieku szkatuły z eksponatami, zmieniając słowo „zebrała” na „żebrała”. Brzmiał on odtąd: „Pamiętki Polskie żebrała Izabela Czartoryska w r. 1800”<sup>8</sup>.

Powstanie Domu Gotyckiego, o nazwie upowszechnionej obecnie w formie zdrobniałej – Domek, początkowo wiązało się tylko z potrzebą wygospodarowania mieszkania dla ogrodnika<sup>9</sup>. Docelowo zamierzenie osiągnęło postać dość okazałej budowli o złożonej bryle, wykorzystującej mury wcześniejszego barokowego pawilonu ogrodowego, założonego na rzucie owalnym, znanego m.in. z *Planu von Pulaw*, nieznaney ręki, wykonanego w 1770 roku<sup>10</sup>. Celebrowane otwarcie Domu Gotyckiego – 25 marca 1811 roku – powiązano z uroczystościami urodzinowymi najstarszej córki, Marii Wirtemberskiej, chociaż budowla w pryncypiach była gotowa już od roku 1809.

Księżna zweryfikowała pierwotną koncepcję umieszczania w Domu Gotyckim wyłącznie zbiorów zagranicznych. Zarówno we wnętrzu, jak i w unikalnym wystroju zewnętrznym dominowały w rezultacie *polonica*. Aranżację ekspozycji opisała własnoręcznie m.in. w *Pocztce pamiątek zachowanych w Domu Gotyckim w Puławach*, opublikowanym w 1828 roku<sup>11</sup>. Oryginalnym pomysłem było umieszczenie eksponatów na ceglanych elewacjach osłoniętych dwoma portykami. Znalazły się tam tablice inskrypcyjne, kule z pól bitewnych, liczne fragmenty lapidarialne, w tym płaskorzeźby i ich fragmenty; wszystko opatrzone stosownymi tablicami informacyjnymi. Dziewięć zewnętrznych ścian Domu Gotyckiego pełniło zatem rolę unikalnych ekspozycji tematycznych. Opatrzono je nazwami (poczynając od wejścia głównego):

<sup>8</sup> Cyt. za: J. Dackiewicz, *Paryż zdradzony czyli Izabela Czartoryska*, Lublin 1975, s. 270.

<sup>9</sup> Tamże, s. 71: „Trzeba małego mieszkania dla dozorczy; ten domek stanie na ustroniu, w głębi dzikiej promenady. Zbuduje się z rozmaitych szczątków, jakie tu pozbierałam. Mam je ztąd: po Kazimierzach, Zygmuntach, Zamoyskich: gzymusy, orły, odrzwia, itd. Mam je z Francji: duże cegły z Bastylli, dwa kamienie z zamku Franciszka I-go i inne jeszcze...”

<sup>10</sup> *Plan von Pulaw*, około 1770 roku, wykonawca anonimowy, oryg. Muzeum Narodowe w Krakowie, Zbiory Czartoryskich, sygn. 1814. Pawilon barokowy wzniesiono po 1760 roku, a w czasie pogromu Puław w roku 1794 uległ dewastacji. Dembowski (dz. cyt., k. 152) tak scharakteryzował ten obiekt: „W ogrodzie górnym, nim wystawiono Domek Gotycki – był w tem mieyscu Salon, z przodu nie miał żadney Ściany, wsparty na wysmukłych Kolumnach – około niego cztery pokoie – po dwa z kaźdey strony – tam część Młodzieży miała swe mieszkanie”.

<sup>11</sup> E. Czartoryska, *Poczet pamiątek zachowanych w Domu Gotyckim w Puławach*, Warszawa 1828.



1. Dom Gotycki, „Salon Zielony” – współczesna ekspozycja. Fot. G. Michalska (2006).



2. Dom Gotycki, „Sala pod Herbami”. Fot. G. Michalska (2006).



3. Świątynia Sybilli. Fot. G. Michalska (2006).



4. Dom Gotycki. Fot. archiwalna, b.d., oryg. Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk, sygn. 12962.



Kazimierza Wielkiego, Długosza, Rzymska, Cyda i Chimeny, Gostynińska, Boguty i Sędziwoja, Kościuszki, Litewska, Żółkiewskiego<sup>12</sup>. W eklektycznej, neogotycko-klasycyzującej architekturze obiektu właściwie żadnej z elewacji nie nadano rangi fasady. Od strony najpełniejszej wystawy, tzn. od południowego wschodu, w zwieńczeniu ściany Żółkiewskiego umieszczono tablicę fundacyjną „ELŻBIETA CZARTORYSKA MDCCCIX”. Na ścianie Kazimierza Wielkiego, nad głównym wejściem znalazł miejsce napis znamienity dla idei księżnej, zaczerpnięty z *Eneidy* Horacjusza: „SUNT LACRIMA RERUM ET MENTEM MORTALIA TANGUNT” („I PAMIĄTKI ŁZY WYCISKAJĄ, I ZNIKOME RZECZY DUSZĘ ROZCZULAJĄ”) oraz drugi, pióra wspomnianego już francuskiego poety Delilla: „QUE JUSQUE DANS CES LIEUX LA GLOIRE HONNEURS / L’HUMANITE SES DROITS ET LA PITIE SES PLEURS” („AŻ W TE STRONY ROZNIOSŁAŚ CZYNY NASZE SŁAWO I TU DO ŁEZ LITOŚCI MA NIESZCZĘŚCIE PRAWO”). Na ścianie Długosza eksponowano fragmenty lapidarialne z Wawelu, Lwowa, Zamościa, Chrobrza, Malborka oraz gotyckie tabernakulum z długoszowskiego kościółka w Odechowie. Obok eksponatów o niekwestionowanej wartości historycznej i artystycznej nie zabrakło w Domu Gotyckim pamiątek czysto sentymentalnych – co znamienne dla epoki – dzisiaj wywołujących oczywiste wątpliwości i uśmiech. Do tej kategorii należały takie curiosa, jak „gwóźdź z okrętu zwanego Bellerophon, na którym płynął Napoleon do wyspy św. Heleny” (ściana Kościuszki), a zwłaszcza „noga od łóżka sławnego grafa Gleichen, który po ostatniej krucjacie za zezwoleniem papieża miał dwie żony” (ściana Cyda i Chimeny).

Dyspozycja wnętrza Domu Gotyckiego na obydwóch kondygnacjach jest identyczna. Trzon budowli stanowią dwa obszerne salony: na parterze Sala Pod Herbami, a na piętrze Pokój Zielony. Do dolnego prowadzi prostokątny Przedpokój Dolny, dziś z relikdami pasowej polichromii ściennej (motywy roślinne). Poziom Sali Pod Herbami jest celowo obniżony (dla wywołania wrażenia tajemniczości i niejasności układu). Zatem dostępna jest za pośrednictwem wewnętrznych schodków. Główny akcent kompozycji wnętrza stanowi koryncka kolumna, podtrzymująca belkę stropową z napisem: „WSZYSTKIEMU, CO LOS ZMIENIA I CO CZAS POŻERA, CZŁOWIEK TKLIWYM WSPOMNIENIEM ZNIKOMOŚĆ ODBIERA”. Nazwę sali tłumaczy polichromia z herbami rodów polskich, zakomponowanymi w polach fryzu arkadowego obiegającego ściany. Projekt tej polichromii, obejmujący 74 herby, zachował się w *Katalogu Domku Gotyckiego* z około 1828 roku, w zbiorach Biblioteki Czartoryskich<sup>13</sup>. Od północnego zachodu salę oświetla duży witraż o podziałach

<sup>12</sup> Żygulski, dz. cyt.

<sup>13</sup> *Katalog Domu Gotyckiego*, około 1828 roku, oryg. Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps nr 2917, t. I.



5. Album Lubelskie, 1858, A. Lerue, J. Cegliński, oryg. Muzeum Narodowe w Warszawie, Dział Grafiki Polskiej, sygn. 17153/41.



6. Plan Targowej dierewni Puław Sostawliennyj dla otdanija czasti toj dierewni Prawitielstwiennomu Institutu dla Wospitanija Diewic, około 1839, oryg. Archiwum Państwowe w Lublinie, kopia cyfrowa ROBiDZ w Lublinie.

geometrycznych. Ważny akcent wnętrza stanowi gotycki kominek z czarnego marmuru. W klatce schodowej położonej w zachodniej części budowli kręte, kamienne schody wiodące na piętro wsparte są na ośmiobocznym słupie. Przedpokój Górny, pierwotna Zbrojownia, prowadzi do reprezentacyjnego Salonu Zielonego, o ścianach obitych niegdyś aksamitem<sup>14</sup>. Fasetowy strop zdobią sztukateryjne rozety. Główny akcent kompozycji wnętrza stanowią centralnie usytuowane dwie kolumny korynckie, podtrzymujące polichromowany spłaszczony łuk arkady, oraz biegnąca między nimi pseudogotycka drewniana balustradka. Na uwagę zasługuje wyjątkowo cenna wzorzysta drewniana posadzka oraz kopia marmurowego kominka pochodzącego z pałacu Marynki (oryginalny z Domu Gotyckiego zaginął po II wojnie światowej i jego forma nie jest nam znana). Ostatnim pomieszczeniem jest prostokątny Gabinet; pierwotnie było to ulubione miejsce pracy księżnej Czartoryskiej.

<sup>14</sup> Michalska, dz. cyt.

Zwraca tu uwagę dekoracyjny strop fasetowy ze sztukateriami, ściany obite tkaniną i posadzka, nawiązujące do położonego po sąsiedzku salonu. Pośród licznych dzieł sztuki prezentowanych we wnętrzu Domu Gotyckiego znajdowały się tak znakomite, jak *Dama z gronostajem* Leonarda da Vinci, *Portret młodzieńca* Rafaela czy *Krajobraz z miłosiernym Samarytaninem* Rembrandta. Nie zabrakło też, podobnie jak na zewnątrz budowli, dziwnych przedmiotów utrzymanych w klimacie epoki sentymentalizmu. Do tej kategorii należy np. *Portret Husa, wyrabiany z gliny wziętej z miejsca, na którym był spalony*.

Na parterze, poza ekspozycją, wygospodarowano pomieszczenie dla ogrodnika z osobnym wejściem od zachodu, doświetlone oknem od południa.

Wystawa urządzona przez Izabelę Czartoryską w Domu Gotyckim obejmowała łącznie aż 4000 przedmiotów. W odróżnieniu od ekspozycji w Świątyni Sybilli, gdzie układ był w zasadzie stały, miała charakter swobodny, dynamiczny i oddający ducha epoki rodzącego się romantyzmu.

Muzea księżnej Czartoryskiej, rozślawiane przez poetów i malarzy, stały się popularnym symbolem polskości i utraconej wolności. Do Puław pielgrzymowały wojska polskie w 1809 roku przed starciem z Austriakami, i to właśnie pod Sybillą złożyli później wojskową przysięgę Powstańcy Styczniowi – studenci Instytutu Politechnicznego w Puławach.

Kres Puławom ksiąząt Czartoryskich przyniosły wypadki Powstania Listopadowego. 6 grudnia 1830 roku, po pojawieniu się w okolicy wielkiego księcia Konstantego, wycofującego oddziały z Warszawy, księżna Izabela, pomna tragicznych skutków grasowania obcego wojska w dramatycznym 1794 roku, pośpiesznie poczęła zabezpieczać i ewakuować zbiory, przy udziale kustoszy F. Gniewkowskiego i F. Kozłowskiego. Przewieziono je *via* Kazimierz, Klemensów i Sieniawę do Paryża<sup>15</sup>. Księżna opuściła Puławy, przenosząc się do Wysocka, gdzie zmarła 17 czerwca 1835 roku, otoczona najwyższym szacunkiem otoczenia i miłością najbliższych. Spoczywa w rodowej Sieniawie, obok córki Marii, wnuków i prawnuków.

Unikalna kolekcja puławska nie uległa rozproszeniu. Przewieziono ją w 1870 roku – za sprawą księcia Władysława Czartoryskiego – do Krakowa, chroniąc tym razem przed Komuną Paryską. Stała się podwaliną zbiorów Muzeum Czartoryskich. Decyzja wywiezienia z Puław okazała się nadzwyczaj słuszna, albowiem majątek, należący formalnie od 1812 roku do Adama Jerzego, za udział księcia w Powstaniu uległ konfiskacie. W toku dalszych dziejów Świątyni Sybilli i Dom Gotycki traktowano jako podrzędne budowle niszczone w dalekich rejonach parku. Po Powstaniu Styczniowym mściwie usunięto wszelkie detale z akcentami polskimi. Boleśnie odczuł to zwłaszcza Dom Gotycki pozbawiony elementów lapidarialnych gęsto inkrustujących elewacje, epatujący przez późniejsze lata przykrymi „szramami” w licu ścian. Budowle

<sup>15</sup> S. Lorenz, *Wstęp*, [do:] *Teka Konserwatorska*, z. 5.

parkowe przetrwały kolejne etapy rezydowania w zespole pałacowym: Instytutu Aleksandryjskiego Wychowania Panien (lata 1840–1862), Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego (lata 1862–1869), Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa (od 1869 roku do I wojny światowej). W okresie międzywojennym<sup>16</sup> Sybilla nie była ratowana, chociaż wystąpiły wyraźne znamiona zachwiania jej statyki, w rezultacie czego wypadł i uległ zniszczeniu sławny „carski” świetlik z kopuły. Dom Gotycki ucierpiał podczas działań I wojny, ale brak wiedzy o szczegółach uszkodzeń. W 1938 roku jego restaurację podjęli działacze Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, z zamiarem przywrócenia pierwotnej funkcji muzealnej. Zakres przeprowadzonych napraw obejmował uzupełnienie ubytków i otynkowanie elewacji z wmontowaniem elementów lapidarialnych odnalezionych na terenie zespołu pałacowo-parkowego. Umiejscowiono je w dowolnym porządku. We wnętrzu wymieniono w dolnym salonie parkiet na posadzkę kamienną oraz dorobiono brakujące drzwi.

Podczas II wojny światowej eksponowane usytuowanie rezydencji na wysokiej skarpie wiślanej spowodowało, że Sybillę wojska niemieckie wykorzystywały jako punkt obserwacyjny. Dom Gotycki pełnił rolę magazynu. W okresie powojennym obydwie budowle, jako własność Skarbu Państwa, oddano w wieczyste użytkowanie Instytutowi Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa (siedziba w pałacu), przekazując pod zarząd Muzeum Regionalnemu PTTK w Puławach. Restaurację cennych zabytków kontynuowano od roku 1949, jednak istotny etap stanowiły prace wykonane pod koniec lat 50. W 1959 roku – w 150. rocznicę powstania Domu Gotyckiego – zorganizowano w Puławach konferencję naukową, połączoną z aranżacją ekspozycji muzealnej nawiązującej do pierwotnej. Jednak główne prace restauracyjne przy obiektach przeprowadzono nieco później: w Świątyni Sybilli w latach 1975–1982, natomiast w Domu Gotyckim w okresie 1982–1988. Budowle parkowe księżnej Izabeli prezentują się dzisiaj dobrze, po przywróceniu w znacznym stopniu wyglądu pierwotnego. Zadbano również o aranżację ekspozycji muzealnej we wnętrzach – zarówno w Świątyni, jak i w Domu Gotyckim; ekspozycji nawiązującej do klimatu miejsca. W najsłabszej kondycji przetrwał park; ogólnie dostępny, bez jednoznacznie określonego opiekuna, wyraźnie oczekuje na jeszcze lepsze czasy...

Działania uzdolnionej Izabeli Czartoryskiej (również dotyczące sfery społecznej) były imponujące i wielokierunkowe. Zarówno ona, jak i osoby z jej otoczenia oraz same Puławy były od początku przedmiotem wielkiego zainteresowania; poświęcono im wiele opisów, studiów historycznych, kulturoznawczych, wreszcie obyczajowych. Poza innymi talentami Izabela dobrze władała piórem; oprócz wspomnianych już katalogów muzealiów była autorką książek

---

<sup>16</sup> Dzieje świątyni Sybilli i Domu Gotyckiego w XX wieku na podst.: Michalska, dz. cyt.

historyczno-moralno-religijnych dla ludu, a nawet ilustrowanego podręcznika ogrodnictwa pt. *Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów*<sup>17</sup>, który do dzisiaj budzi żywe zainteresowanie, nie tylko ze względu na odległą genezę. Córka Maria była dla księżnej docenianą partnerką nie tylko w dziedzinie fascynacji literaturą europejską, ale także w zakresie twórczości własnej. Warto przypomnieć, że tak dzisiaj popularne, wręcz nadużywane pojęcie „małych ojczyzn” zostało ukute właśnie przez Marię Wirtemberską, i to przed około 200 laty!<sup>18</sup>

Niepowszednia aktywność i skuteczność księżnej Czartoryskiej bez trudu daje się opisać współczesną terminologią, stosowaną przy zamierzeniach inwestorskich: pomysł – dobór ekipy – koncepcja wstępna – projekt – realizacja. Bezpośrednie zaangażowanie w każdą z tych faz ustawia Izabelę na wyjątkowej pozycji, nie tylko – jak to bywało – światłej mecenasce, ale również współautorki lub wręcz autorki. I to przede wszystkim stanowi o fenomenie Pani na Puławach.

Księżna Izabela Czartoryska wydaje się być uosobieniem energii życiowej, wiedzy zdobytej z własnej potrzeby, kreatywności i pracowitości, wrażliwości, wreszcie spełnienia w roli kobiety i mądrze kochającej matki.

Do zadumy skłania aktualność niestety tylko życzeniowych politycznych priorytetów księżnej Czartoryskiej: silna i dobrze rządzona Polska oraz jej pozaformalnie niekwestionowana europejskość. Czyżby niespełnienie w tej mierze miało się stać symbolicznym testamentem PRZESZŁOŚCI dla PRZYSZŁOŚCI?

Lublin, lipiec 2006

<sup>17</sup> I. Czartoryska, *Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów*, Wrocław 1805.

<sup>18</sup> *Polski Słownik Biograficzny*, t. IV, s. 243.